



Jesteś tutaj: [Start](#) ▶ [Offshore](#) ▶ [Baltexpo 2021: O kadrach i statkach dla polskich farm wiatrowych](#)

OFFSHORE

Baltexpo 2021: O kadrach i statkach dla polskich farm wiatrowych

09 września 2021 | AL



Tweetnij

Udostępni

O doświadczeniu i potencjale polskiego przemysłu stoczniowego w branży *offshore wind*, o kadrach dla tego sektora i o jednostkach do instalacji oraz obsługi morskich farm wiatrowych rozmawiano m.in. podczas drugiej sesji panelu pt. "Morska energetyka wiatrowa", organizowanej merytorycznie przez PortalMorski.pl w ramach XXI Międzynarodowych Targów Morskich i Konferencji Baltexpo 2021.

Do udziału w dyskusji, moderowanej przez red. **Piotra Stareńczaka**, dziennikarza serwisu informacyjnego PortalMorski.pl - partnera tej konferencji, zaproszono: **Ireneusza Ćwirko** - prezesa zarządu Crist SA, **Mateusza Filipa** - prezesa zarządu Remontowa Marine Design & Consulting, **Dariusza Jaguszewskiego** - członka zarządu Remontowa Shipbuilding SA, dr inż. kpt. ż.w. **Grzegorza Rutkowskiego** z Uniwersytetu Morskiego w Gdyni, **Grzegorza Strzelczyka** - prezesa zarządu Lotos Petrobaltic SA, dr hab. inż. kpt. ż.w. **Henryka Śniegockiego** - prezesa zarządu Polskiego Rejestru Statków SA oraz **Tomasza Świątkowskiego** - prezesa zarządu StoGda Ship Design & Engineering.

Unia Europejska chciałaby, aby do roku 2050 roku 20 proc. energii elektrycznej konsumowanej na jej terenie pochodziło z farm wiatrowych. Obecnie jest to 3 proc. W Europie jest już 120 morskich farm wiatrowych o łącznej mocy 26 GW, tylko w pierwszym półroczu tego roku przyłączono 1,34 GW.

Inwestycje zdają się przyspieszać, bo w tym samym okresie, kiedy przyłączono 166 turbin o łącznej mocy 1,34 GW, zamówiono turbiny o łącznej mocy 2,5 GW. Pierwsze projekty polskiego offshore wind, w fazie realizacji mają się znaleźć prawdopodobnie już w 2024 roku, może w 2025 tak deklarują niektórzy inwestorzy. To pierwsza faza - z pierwszego rozdania koncesji, obejmująca 6 GW. W tym 2,3 GW przypada na PGE, a 2,1 GW na PKN Orlen. Aukcje drugiej fazy przypadną na lata 2025-2027 i rodzi się pytanie, czy zdążymy z budową

jednostek do instalacji i obsługi morskich farm wiatrowych i czy będziemy w stanie obsadzić je odpowiednią, wykwalifikowaną kadrą? - pytał we wstępie Piotr Stareńczak.

Wykwalifikowana kadra

O tym, czy w dalszej perspektywie zdążymy zaopatrzyć nowo wybudowane, specjalistyczne jednostki do instalacji morskich farm wiatrowych w wykwalifikowaną kierunkowo kadrą mówił m.in. dr inż. kpt. ż.w. Grzegorz Rutkowski z Wydziału Nawigacyjnego Uniwersytetu Morskiego w Gdyni.

Jesteśmy nie tylko gotowi kształcić kadry morskie, ale czynimy to od wielu lat. Ja osobiście od 25 lat pracuję w sektorze offshore na jednostkach dynamicznie pozycjonowanych i z doświadczenia mogę powiedzieć, że wiele zachodnich przedsiębiorstw korzysta z polskich kadr wyszkolonych już wcześniej. To właśnie polscy oficerowie, mechanicy, nawigatorzy, automatycy pracują na tych jednostkach u obcych armatorów. Ta kadra ma duże doświadczenie zawodowe i czynnie uczestniczy w przekazywaniu tej wiedzy naszym młodszym kolegom i koleżankom na uczelni.

Uczelnia, na której pracuję, jest wyposażona w wiele symulatorów, które mają możliwość podchodzenia do różnych instalacji offshore, w tym morskich farm wiatrowych. Pod tym względem jesteśmy gotowi na to wyzwanie. Mamy też bogato wyposażoną Akademię Morską w Szczecinie, Akademię Marynarki Wojennej, a także kilka ośrodków prywatnych.

Chciałbym sobie jeszcze życzyć, abyśmy mieli na czym pływać i aby ta kadra nie miała problemów z pracą, tak, jak to było kilka lat wcześniej, kiedy szkoliliśmy mnóstwo marynarzy, ale niestety nie zawsze znajdowali oni pracę w polskich przedsiębiorstwach.

Polska energetyka wiatrowa będzie w najbliższym czasie prawdopodobnie dziedziną znacznie szybciej rozwijającą się, niż żegluga.

Uważam, że to jest bardzo wąska specjalizacja. Trzeba sobie zdawać sprawę, że szkolenie kadry, która może operować na specjalistycznych jednostkach jest dość skomplikowane i problematyczne. Osoby, które szkolą się i zdobywają tę bardzo wąską i ścisłą specjalizację mogą mieć problem w znalezieniu pracy na innego typu jednostkach. Z drugiej strony, firma, która inwestuje w kadrę oficerską setki tysięcy dolarów, oferując jej odpowiednie kursy, stara się, aby marynarze nie szukali tej pracy gdzie indziej - kontynuował dr inż. kpt. ż.w.

Grzegorz Rutkowski.

*Od ponad 10 lat prowadzimy studia podyplomowe w kontekście offshore, więc setki absolwentów pracują już w tym sektorze. Poza tym w tej chwili mamy pięciu pracowników na wydziale, którzy równocześnie pracują także na specjalistycznych statkach do obsługi morskich farm wiatrowych. Ten element praktyczny jest bardzo ważny w szkoleniu, szczególnie dla pewnej grupy. Na Uniwersytecie Morskim w Gdyni posiadamy również najnowocześniejszy symulator mostka nawigacyjnego - mówił inż. kpt. ż.w. **Henryk Śniegocki.** – Jeśli chodzi o kadry, to jest kwestia finansów. Na rynku jest dużo specjalistów i jeśli będą dobre pensje, to z łatwością ściągniemy fachowców.*

*Kadra inżynierska to również zespoły ludzi pracujących w stoczniach, którzy realizują te projekty, budują statki, instalują skomplikowane systemy związane z dynamicznym pozycjonowaniem z bardzo rozbudowaną automatyką. Bez tej kadry w stoczniach, nawet przy bardzo dobrych projektach nie będziemy w stanie tych statków budować - spuentował **Dariusz Jaguszewski**, członek zarządu Remontowa Shipbuilding SA.*

Specjalistyczne jednostki

W Polsce budowano m.in. ciekawe statki instalacyjne, zaawansowany technicznie kablowiec, a także częściowo wyposażone jednostki do obsługi morskich farm wiatrowych, które z powodzeniem znajdują zatrudnienie.

Na jakie rodzaje statków patrzy przyszły armator jeśli chodzi o branżę *offshore wind*?

*W najbliższych latach interesują nas trzy fazy budowy farm wiatrowych: przygotowawczo-badawcza i tutaj mówimy o badaniach geologicznych, w tym celu dokonamy kolejnej modernizacji i przebudowy naszego statku Sylur. W drugim kwartale przyszłego roku będziemy gotowi do przeprowadzenia pełnych badań geologicznych. Drugim obszarem naszych zainteresowań jest kwestia instalacji farm wiatrowych i tutaj rozważamy zbudowanie dwóch statków: jednostki typu jack-up do montażu turbin i masztów, ale też statku fundamentowego do montażu i instalacji podwodnych oraz fundamentów przyszłych farm wiatrowych. Drugi etap jest wciąż otwarty i możliwe jest ciągle zainteresowanie polskich deweloperów - mówił Grzegorz Strzelczyk - prezes zarządu **Lotos Petrobaltic.***

Jak dodał, w ramach trzeciej fazy Lotos Petrobaltic zainteresowany jest kwestią serwisowania.

W tej chwili prowadzimy dialog techniczny z firmami, które będą serwisowały polskie farmy wiatrowe na polskich koncesjach. Zakładamy, że do końca roku zamkniemy ten proces i na początku przyszłego roku będziemy w stanie podpisać umowy z integratorem całego systemu, który zapewni nam trzy statki serwisowe, którymi będziemy mogli operować w fazie serwisowej. To jest najbardziej zaawansowany projekt, jeśli chodzi o MEW, czyli koncentracja na kwestiach fazy serwisowej.

O obecnych projektach mówił m.in. **Ireneusz Ćwirko** - prezes zarządu Crist SA. Wspomnił o nowo pozyskanym zleceniu, czyli o nowatorskiej jednostce typu *jack-up* o wysokiej specyfikacji, przeznaczony na rynek amerykański. Podpisano już list intencyjny, kontrakt ma być zawarty w listopadzie, a pierwsze palenie blach odbędzie się na początku przyszłego roku.

To bardzo ciekawa jednostka, o szerokości 69,5 metra - o pół metra węższa od suchego doku stoczni Crist w Gdyni, największego doku w Polsce. Ma być przystosowana do montażu turbin 15 MW, wyposażona w dźwig o unosie 3 tys. ton. Co ciekawe, barka z elementami turbiny wiatrowej, po wplynięciu we wnękę tej jednostki, ma być razem z nią podnoszona. Jednak szczegóły tego mechanizmu nie mogą być na tę chwilę ujawnione.

*Biuro projektowe StoGda Ship Design & Engineering z branżą offshore wind i z jack-upami zetknęła się po raz pierwszy w 2010 roku, czyli przez te 11 lat wyrobiliśmy sobie już na tyle dobrą renomę i markę, realizując cztery projekty, że w tej chwili weszliśmy do dość elitarnego grona projektantów tego typu statków, co tak naprawdę pozwoliło nam nawiązać bliskie relacje z armatorami i od dwóch lat nieprzerwanie realizujemy projekty dotyczące jednostek typu jack up – mówił **Tomasz Świątkowski**, prezes zarządu StoGda Ship Design&Engineering.*

W tej chwili realizujemy cztery projekty czterech różnych jack-upów. Jeden dotyczy statku, który obecnie jest w eksploatacji, jeden jest w budowie i dwa kolejne są na etapie projektowania. Jednym z nich jest akurat ten projekt, o którym wspomnieliśmy Pan prezes Ćwirko. Byliśmy zaangażowani w projekt koncepcyjny. To dla nas w jakiś sposób nominacja, że przez tyle lat potrafilismy sobie tę markę i renomę wyrobić.

Jak dodał Tomasz Świątkowski, obecnie biuro prowadzi rozmowy z potencjalnym klientem, który jest zainteresowany kupnem jednostki typu *jack-up* *Zoruite*, samopodnośnej specjalnej barki do prac budowlanych na wodach przybrzeżnych, zbudowanej w stoczni Crist SA w 2016 roku na zlecenie Bouygues Travaux Publics SA.

W tej chwili jest pomysł na to, aby z tej barki zrobić statek i wykorzystać do budowy farm wiatrowych w Chinach. Prowadzimy rozmowy na temat studium wykonalności, analizujemy wszystkie obszary, będziemy rozmawiali z potencjalnym klientem, który oszacuje, czy te prace będą realne do wykonania i czy zainwestuje w ten projekt.

*Jeżeli chodzi o stocznię Remontowa Shipbuilding SA i naszą aktywność w odniesieniu do offshore wind oraz to, co chcielibyśmy robić - stocznia ta ma pewne ograniczenia technologiczne w odniesieniu do takich konstrukcji, jak jednostki typu jack-up. Z drugiej strony działając w grupie Remontowa Holding znajdujemy się w świetnej sytuacji, ponieważ możliwości technologiczne, które może zaoferować np. Gdańska Stocznia Remontowa SA znacznie poszerzają nasze możliwości - mówił **Dariusz Jaguszewski**. - Wykonywalismy już takie analizy i tak duże konstrukcje z technicznego punktu widzenia są możliwe do zrealizowania. Oczywiście trzeba brać jeszcze pod uwagę pozostałe aspekty aktywności członków stoczni w ramach grupy Remontowa Holding na polu remontów i przebudów. To w jakimś stopniu definiuje, że Remontowa Shipbuilding SA koncentruje się na statkach, w których czujemy się bardzo dobrze i mamy duże doświadczenie w realizacji jednostek budowanych "na gotowo". Ostatnie 10 lat to 32 statki offshore zdane jako w pełni wyposażone.*

*Rozwój morskiej energetyki wiatrowej to nie tylko budowa statków niezbędnych do ich instalacji i utrzymania, to także kwestia zaprojektowania i wybudowania tych instalacji, które są niezbędne dla ich funkcjonowania, takich jak morskie stacje elektroenergetyczne i ten rynek, ta branża także zdaje się leżeć w zasięgu polskich przedsiębiorców branży okrętowej. To może być bardzo interesującym segmentem dalszego rozwoju - mówił **Mateusz Filipp**, prezes zarządu Remontowa Marine Design & Consulting.*

Pamiętajmy również o tym, że budowa morskiej energetyki wiatrowej oznacza gigantyczny rozwój zadań państwa w zakresie ochrony i zabezpieczenia aktywów morskich. To są ogromne, nowe zadania dla administracji morskiej w zakresie zapewnienia ochrony życia na morzu, środowiska, bezpieczeństwa dla morskich farm wiatrowych. Będą one elementem infrastruktury krytycznej państwa i trudno sobie wyobrazić, by nie weszły jako takie w zakres zadań polskiej Marynarki Wojennej. Aktywność w okresie budowy morskich farm wiatrowych oznacza również znaczne zwiększenie ryzyka dla środowiska morskiego. Wzmocniony ruch prac specjalistycznych i statków na morzu może oznaczać zwiększone ryzyko dla ludzi tam pracujących. To są wszystkie potrzeby państwa, które - jak się wydaje -

na dzień dzisiejszy nie są do końca zaspokojone i to również powinien być obszar naszego zainteresowania - dodał Mateusz Filipp.

Ryzyko

Co nam grozi, w przypadku, gdy nie wybudujemy floty instalacyjnej i pomocniczej na czas?

To, że nie będziemy uczestnikami łańcucha dostaw w najbardziej obiecującym programie inwestycyjnym od dziesiątków lat. To wystarczająco duże ryzyko, żeby dążyć do tego, by w nim być - mówił Mateusz Filipp, prezes zarządu Remontowa Marine Design & Consulting.

Dzisiaj naszą szansą jest pewne zapóźnienie technologiczne, daje nam możliwość przystąpienia w 2025 roku do montażu tych największych i najbardziej nowoczesnych turbin o mocy 15 GW. Jeśli nie będzie tych statków instalacyjnych na czas, zielona energia nie popłynie z farm wiatrowych i wszyscy będziemy mieli znacząco wyższe rachunki za energię elektryczną - spuentował Grzegorz Strzelczyk, prezes zarządu Lotos Petrobaltic.

Agnieszka Latarska

Fot.: Sławomir Lewandowski



[← Poprzedni artykuł](#)

[Następny artykuł →](#)

Tagi:

MORSKIE FARMY WIATROWE

OFFSHORE WIND

UNIA EUROPEJSKA

TURBINY WIATROWE

KADRY MORSKIE

STATKI INSTALACYJNE



Transport i montaż ca

Polska

Atrakcyjne ceny, możliwość zakupu r

SOLIDNE - GARAŻE

Zaloguj się, aby dodać komentarz

Zaloguj się

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI



Baltexpo 2021: O kadrach i statkach dla polskich farm wiatr...

0 | 09 września 2021



Senackie komisje przerwały prace nad projektem nowelizacji ...

0 | 09 września 2021



Nowa obrotnica w Porcie Gdynia i relokacja suchego doku

0 | 08 września 2021



PGZ: o wyborze partnera w programie Miecznik zdecydują cena...

0 | 08 września 2021